

ŻYCIE

GMINY KRZEMIENIEWO

Kwiecień 2023

Nr 224

ISSN 1733-4551

www.gazeta.krzemieniewo.pl

Cena 2 zł



str. 9

30 czerwca
1 lipca

DNI GMINY
KRZEMIENIEWO
2023



str. 6

Policja
z nowym
radiowozem



str. 11



Czy pawłowicka
wyspa przetrwa?

str. 10



Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, długość, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przysłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZESŁIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w

gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Amelia
Nazwisko: Kasperska
Data urodzenia: 26 marca
Godzina: 9:58
Długość: 55 cm
Waga: 4,180 kg
Miejsce zamieszkania: Garzyn
Imiona rodziców: Monika i Jakub
Rodzeństwo: Anastazja (2,5 roku)



Imię: Magdalena
Nazwisko: Kasztelan
Data urodzenia: 24 marca
Godzina: 9:58
Długość: 52 cm
Waga: 3,280 kg
Miejsce zamieszkania: Garzyn
Imiona rodziców: Katarzyna i Dawid

Eko-Trans

Tomasz Andrzejczak

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI



Tel: 667 435 384

Ręhowo 30
63-840 Krobia

Nasza firma oferuje :

- Wywóz szamb
- Nieczystości płynnych
- Gnojowicy
- Transport
- Wapnowanie pól
- Wywóz obornika
- Nawadnianie pól i ogrodów
- Rąbaniem drewna- rębakiem
- Wykaszanie traw i użytków zielonych

SIATKI

PRZECIW OWADOM



PRODUCENT MOSKITIER

tel: 697-501-671

www.amf-moskitiery.pl

Sprawozdanie wójta

W trakcie XLVI Sesji Rady Gminy, która odbyła się w dniu 24 kwietnia, wójt Radosław Sobecki przedstawił sprawozdanie obejmujące okres międzysesyjny od 21 marca do 24 kwietnia.

Gmina Krzemieniewo posiada doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych, zwłaszcza tych pochodzących z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, o czym już kilkakrotnie się przekonaaliśmy.

Tym razem pozyskano środki na wsparcie dla jednostki OSP Krzemieniewo, które zostaną przeznaczone na zakup aparatów tlenowych. Drugie wsparcie także dotyczy jednostek OSP, jak również młodzieżowych drużyn pożarniczych. W tym przypadku uzyskano środki z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji dla jednostek, które są zarówno w krajowym systemie ratowniczo – gaśniczym, czyli OSP Krzemieniewo i OSP Pawłowice – w obu przypadkach jest to kwota 6,3 tys. zł oraz dla jednostki spoza systemu, którą jest OSP Karchowo – 7 tys. zł. W przypadku młodzieżowych drużyn pożarniczych, kwota była uzależniona od liczby członków w poszczególnych jednostkach: OSP Krzemieniewo 2650 zł, OSP Pawłowice 4450 zł, OSP Bełęcin 3550 zł, OSP Mierzejewo 2200 zł, OSP Garzyn 2200 zł i OSP Oporówko 2240 zł. Łącznie na młodzieżowe drużyny pożarnicze przypadła kwota ponad 17 tys. zł. Ze środkami pozyskanymi z WFOŚiGW mamy zatem sumę ponad 37 tys. zł, która w całości wspierze działania naszych gminnych straży.

— *Niewątpliwie środki te przyczynią się do dosprzętowania naszej jednostki* – powiedział wójt Sobecki.

Gmina pozyskała środki na modernizację boiska Orlik w Krzemieniewie. Dofinansowanie prac wyniesie 76 tys. zł. Na to przedsięwzięcie ofertę złożyła jedna firma - Przedsiębiorstwo Projektowo Budowlane Alfred Klabik Żaneta Buzała z Frankowa na kwotę 176 tys. zł. W ramach zadania zostanie zmodernizowany obiekt szatniowo – sanitarny, będą wykonane prace brukarskie oraz zmodernizowane oświetlenie na obiekcie. Oprócz tego wymienione zostaną bramki oraz naprawiona murawa. Termin wykonania prac to koniec września.

Gmina Krzemieniewo przystąpiła do programu Cyfrowa Gmina, który obejmie dostawę sprzętu



Kompleks sportowo - rekreacyjny Orlik w Krzemieniewie czeka w tym roku gruntowna modernizacja.

komputerowego do naszego Urzędu. W ramach tego zadania zostanie zakupiony sprzęt komputerowy oraz przeprowadzi się wymianę dwóch serwerów. Otwarcie ofert na realizację zadania nastąpi 4 maja.

W dniu 3 kwietnia została podpisana umowa na budowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych na odcinku Hersztupowo – Stary Bełęcin. To zadanie będzie realizowane w ramach środków pozyskanych z rządowego programu Polski Ład (90 procent) i przy wkładzie własnym gminy wynoszącym 10 procent. Przedsięwzięcie ma być zrealizowane do końca czerwca. Również w dniu 3 kwietnia nastąpiło uroczyste przekazanie radiowozu dla Zespołu Dzielnicowych w Krzemieniewie (więcej na ten temat piszemy na stronie 6).

W kolejnym punkcie sprawozdania wójt wspominał o wydarzeniach kulturalnych, w których uczestniczył: Pikniku Wielkanoc-

nym, spotkaniu jubilatów, akcji „Zonkile” oraz Świątowym Dniu Ziemi, w ramach którego zaproszono uczniów ze szkoły w Drobnie do Górzna, gdzie Józef Krysztofiak opowiadał o przyrodzie. - *To była znakomita lekcja ekologii dla naszych najmłodszych mieszkańców* – podsumował spotkanie Radosław Sobecki.

Wójt pochwalił młodych wykonawców uczestniczących w Przeglądzie Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej PRYMA BIS w Garzynie. Włodarz gminy wspominał też o I Otwartych Mistrzostwach Gminy Krzemieniewo w Kopa organizowanych przez GKS Krzemieniewo, w których rywalizowało ponad 100 uczestników, Leszczyńskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Pawłowicach, XXX edycji Crossu Wagarowicza organizowanego przez Szkołę w Pawłowicach, III Biegu w Krainie Muflonów w Górznie i Gminnych Zawodach Sportowych Klas I-III rozegranych w Drobnie.

W punkcie Ważne tematy wójt omówił cykl spotkań profilaktyczno – edukacyjnych, które zorganizowano dla naszych seniorów. Ogółem przeprowadzono pięć takich spotkań, w trakcie których dypłomowani pielęgniarze poruszyli m.in. zagadnienia związane z cukrzycą, zespołem stopy cukrzycowej i problemami z krążeniem. Tłumaczono, jak dbać o nogi i stopy. Podczas spotkań chętnie korzystano z możliwości zmierzania wskaźnika ABI, który pokazuje możliwe problemy z przepływem tętniczym w nogach. W wydarzeniach, zorganizowanych przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krzemieniewie, uczestniczyło 173 mieszkańców z terenu naszej gminy. Cały cykl został sfinansowany w ramach działalności Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

— *Już sama liczba uczestników świadczy o tym, że te spotkania są potrzebne i warto je organizować* – podsumował Radosław Sobecki.

***Rodzina Picz z Nowego Belęcina składa serdeczne podziękowania za okazane serce, pomoc i wsparcie w związku z trudną sytuacją życiową:
Panu Wójtowi Radosławowi Sobeckiemu,
Kierownictwu i Pracownikom Kliniki Weterynaryjnej Michała Hądzlika,
Sebastianowi Mejza,
Sebastianowi i Wojtkowi Sobczak,
Sołtysowi Nowego Belęcina Józefowi Kasperskiemu i Sąsiadom
Przemysławowi Homskiemu
Zakładowi ciesielsko - dekarowskiemu Pana Mateusza Salomona,
Alinie i Wojtkowi Kozica
ZUPH "Grześkowiak" Pana Czesława Grześkowiaka,
Weronice i Ryszardowi Marciniak,
Rodzinie Ratajczaków
oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób nam pomogli,
a chcą pozostać anonimowi.***

Natia i Paulo odwiedzili Pawłowice

W Publicznej Szkole Podstawowej w Pawłowicach podczas zajęć w ramach realizowanego projektu Nidzickiej Fundacji Rozwoju NIDA oraz Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności uczniowie mieli możliwość uczestniczyć w spotkaniu z wolontariuszami z Fundacji Centrum Aktywności Twórczej w Lesznie.



Pawłowicką szkołę odwiedzili Natia z Gruzji oraz Paulo z Hiszpanii, którzy poprowadzili warsztaty poświęcone tematyce

ekologii. Uczniowie dowiedzieli się, jak ich, nawet najmniejsze, wybory wpływają globalnie na środowisko oraz jak zminimalizować

Uczniowie brali również udział w grach integracyjnych, które w doskonały sposób "przełamały lody" i pozwoliły im przełamać barierę językową. Na zakończenie wszyscy wykonali ekologiczne torby, które ozdobili wybranym logo.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że jedynym językiem komunikacji podczas zajęć był język angielski, co pozwoliło uczestnikom sprawdzić swoje umiejętności językowe w praktyce.

++++ POŻEGNANIE +++++ W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

- 25.03 - Zdzisław Augustyniak, Górzno (lat 75)
- 26.03 - Teodora Byra, Nowy Belęcin (lat 84)
- 30.03 - Helena Siniecka, Garzyn (lat 91)
- 30.03 - Stanisława Wiśniewicz, Oporowo (lat 71)
- 01.04 - Stanisław Antkowiak, Krzemieniewo (lat 62)
- 03.04 - Zbigniew Musielak, Garzyn (lat 72)
- 03.04 - Janina Szkudlarek, Drobnin (lat 81)
- 13.04 - Honorata Kasperska, Krzemieniewo (lat 50)

Z wizytą u jubilatów

Nigdy nie możemy być pewni, kiedy i w jakich okolicznościach trafi nas strzała Amora. Państwo Irena i Zenon Dudkowiakowie z Hersztupowa poznali się w autobusie.

- *Ja byłem wówczas kierowcą, a moja przyszła małżonka pasażerką, która kupowała u mnie bilet. Zakochałem się od pierwszego wejrzenia i już nie odpuściłem. To było 28 października 1972 roku - wspomina Zenon Dudkowiak.*

- *Już w kwietniu następnego roku braliśmy ślub. Tak naprawdę poznawaliśmy się dopiero w małżeństwie. Nie żałujemy jednak swojej szybkiej decyzji, wręcz przeciwnie, bardzo ją sobie chwylimy i polecamy bardziej niż długoletnie chodzenie ze sobą - mówi pani Irena.*

Uczucie, które ich wówczas połączyło, trwa do dziś, a więc właśnie teraz Irena i Zenon Dudkowiakowie obchodzą jubileusz złotych godów.

Pani Irena pochodzi z okolic Wrocławia. Tata pracował jako leśniczy, a więc dzieciństwo spędziła w leśniczówce, blisko natury. Gdy mieszkający w Starym Gostyniu dziadkowie podupadli na zdrowiu, Przybylscy sprowadzili się całą rodziną na ich gospodarstwo. Od tej pory rodzice pani Ireny zajmowali się rolnictwem.

- *Dom rodzinny wspominam niezwykle ciepło. Miałam cudownych rodziców. Wychowali sześcioro dzieci i nigdy nie podnieśli na nas ręki. Było dużo rozmów, spacerów z ojcem. To był dobry czas młodości - mówi jubilatka.*

Pan Zenon pochodzi z Gostynia. Po ukończeniu Szkoły Zawodowej, w której wyczuł się na mechanika maszyn i urządzeń, podjął pracę w miejscowym Przedsiębiorstwie Ko-

munikacji Samochodowej. Jako kierowca autobusu przepracował 20 lat. Później zatrudnił się w gostyńskiej kondensowni, pracował w ochronie Cukrowni i jako kierowca w firmie prowadzącej bezpośrednią sprzedaż łodów. W międzyczasie, gdy zabrakło pracy w kraju, przez dwa lata zarabował w Anglii. Okres pracy zawodowej pani Ireny jest znacznie skromniejszy, gdyż stan zdrowia pozwolił jej tylko na pięcioletnie zatrudnienie w służbie zdrowia.

Małżonkowie po ślubie poszli na swoje, do mieszkania po babci. Łącznie w Gostyniu mieszkali pod trzema adresami. Do Hersztupowa trafili w styczniu 2010 roku.

- *Prosiłam najstarszego syna, aby poszukał nam domku z ogródkiem. Znalazł go w Hersztupowie, w którym również mieszka z rodziną od 2005 roku i gdzie prowadzi tartak. Dom wymagał sporych nakładów finansowych i pracy, ale dzisiaj nie wyobrażamy już sobie innego miejsca do życia. Mamy tu wspólnych sąsiadów, którzy urzekli nas już od samego początku. Zdarzało się, że pod drzwiami zostawiali nam skrzynki z owocami lub koszyk jajek. Dziękujemy Bogu za Hersztupowo. Jesteśmy tu naprawdę szczęśliwi.*

Jubilaci przyznają, że lubią być aktywni, zwłaszcza teraz, gdy oboje są już na emeryturze, nie chcą zamykać się w domu i spędzać większości czasu przed telewizorem. Zawsze znajdują sobie jakieś zajęcie. Jeśli nie pracują w swoim ogródku,



to pomagają któremuś z synów. Słyszymy, że pani Irena latem potrafi zaprawić nawet 200 kg pomidorów. A oprócz tego uwielbia czytać, zwłaszcza książki o tematyce religijnej i przyrodniczej. Ulubionym miejscem spacerów państwa Dudkowiaków jest ścieżka między Krzemieniemem i Nowym Belęcinem.

Jubilaci zdradzili nam wspólne marzenie, którym jest wyjazd do miejsc związanych ze świętymi - ojcem Pio i siostrą Faustyną. To plan na przyszły rok. Od lat odwiedzają Licheń, gdzie zatrzymują się zawsze na kilka dni. Pan Zenon wiele już widział, był m. in. w Medjugorje. Jako kierowca wycieczek zwiedził też sporą część Polski. Po drodze życia był bez wątpienia półroczny wyjazd do rodziny w Australii w 1992 roku. Niewiele brakowało, a sprowadziłby się tam później również z panią Ireną i wspólnie opiekowałiby się starszą krewną. Ciocia jednak zmarła, a oni ostatecznie nie

zamieszkali na dalekim kontynencie. Może i lepiej, bo dzięki temu trafili przecież do pięknego Hersztupowa. Jubilaci wychowali trzech synów i doczekali się sześciorga wnucząt - 5 chłopaków i jednej dziewczyny. Na świecie powitali już pierwszą prawnuczkę.

Wszyscy spotkali się podczas ostatnich świąt. To już tradycja w rodzinie Dudkowiaków, że przy okazji Wielkanocy i Bożego Narodzenia w komplecie stawiają się w pierwszy dzień świąt w domu rodziców.

- *Każdemu życzę takiego męża i takich kochanych dzieci i wnuków, jakich mam. - A ja mam wspaniałą żonę - usłyszeliśmy od wyraźnie wzruszonych małżonków.*

Te słowa stanowią najpiękniejsze podsumowanie wspólnych lat.

Państwu Dudkowiakom życzymy szczęśliwej podróży do kolejnych jubileuszy i do ciekawych miejsc, które chcą jeszcze zobaczyć oraz nieustającej miłości, zgody i radości.



Pod koniec marca przedszkolacy z Przedszkola w Pawłowicach wzięli udział w Warsztatach Wielkanocnych organizowanych przez Gościniec w Domachowie. Dzieci zostały powitane przez panią Beatę, która ubrana w tradycyjny strój biskupański zaprowadziła wszystkich do kościoła w Domachowie. Na miejscu ksiądz proboszcz Paweł opowiedział młodym słuchaczom o najstarszym drewnianym kościele w Polsce. Następnie, już w sali, pani Beata i pan Krzysztof opowiedzieli o tradycjach biskupańskich i zatańczyli z dziećmi biskupańskie tańce. Przedszkolacy wykonali też pracę plastyczną związaną z Wielkanocą. Każde dziecko otrzymało słodką niespodziankę.



Dnia 25 marca Ochotnicza Straż Pożarna Belęcin zorganizowała wyjazd dla młodzieży z gminy Krzemieniewo. W wycieczce uczestniczyli: OSP Belęcin, OSP Krzemieniewo i OSP Oporówko.

- *Zwiedziliśmy Parowozownię w Wolsztynie i Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach. Następnym punktem wycieczki był wspólny posiłek. Dziękuję wszystkim za miłe spędzony dzień - powiedział nam Ryszard Marciniak, prezes OSP Belęcin.*

Wędkarskie rywalizacje

Wiosna to zdecydowanie najlepszy czas kiedy należy z szafy wyjąć i odkurzyć wędkę. Tak też uczynili pasjonaci wędkarstwa z Koła PZW Osieczna i na stawie w Robczysku rozegrali pierwsze wiosenne zawody „O Puchar Wiosny Sekretarza Koła”.

Choć pogoda w dniu zawodów była deszczowa i wietrzna to do wyczekiwanej rywalizacji po długiej przerwie zimowej zgłosiło się 44 wędkarzy. W trakcie zawodów złowiono wiele pięknych karp, karasi, i płoci.

Największą rybą zawodów



okazał się karp złowiony przez Roberta Nowaka o wadze 7 kg! Należy wspomnieć, że wędkowanie odbywało się wyłącznie metodami gruntowymi.

W pierwszych zawodach w roku 2023 z bardzo dobrej strony zaprezentowali się wędkarze z naszej gminy. Ostatecznie na podium zawodów w Robczysku stanęli: I miejsce - Tomasz Flak z Garzyna z wagą ryb 12 230g, II miejsce - Janusz Siniński ze Starego Belęcina z wagą ryb 11 230g, III miejsce - Ireneusz Cichocki (8 815g).

Zawody sędziowali: Tomasz Franek, Roman Klefas, Dariusz Kostka i Krzysztof Pudliszewski. Począstek dla zawodników przygotował Ryszard Marciniak.

Zarząd Koła PZW Osieczna składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomagali w organizacji zawodów.

Policja z nowym radiowozem



Poniedziałek, 3 kwietnia, bez wątplenia zapisze się w historii krzemienieckiego Posterunku Policji. Tego dnia policjanci z Zespołu Dzielnicowych w Krzemieniewie odebrali nowy radiowóz, który będzie im pomocny w codziennej służbie i przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa w naszym regionie.

Od teraz krzemienieccy stróże prawa będą poruszać się kładem, samochodem osobowym oznakowanym zgodnie z nowym wzorem.

Pojazd został zakupiony ze środków Komendy Głównej Policji oraz dofinansowany przez lokalne samorządy: Urząd Gminy (32,5 tys. zł) oraz Starostwo Powiatowe

(32,5 tys. zł).

Uroczyste przekazanie radiowozu krzemienieckim dzielnicowym odbyło się przed Urzędem Gminy w Krzemieniewie. W spotkaniu uczestniczyli: wójt Radosław Sobocki, starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, komendant miejskiej policji inspektor Krzysztof Nowak, wicewójt Joanna Nowacka oraz przewodniczący Rady Powiatu Jan Szkuclarczyk.

- Gmina Krzemieniewo już od kilku lat uchodzi za jedną z najbardziej bezpiecznych gmin w powiecie leszczyńskim. Jestem przekonany, że nowy samochód pomoże nam te bardzo dobre statystyki utrzymać. Dodam, że nasze auto ma żółte naklejki i jest pierwsze takie w powiecie! - powiedział wójt Radosław Sobocki.

Jeśli maj, to Krzemieniówka

Sołtys i Rada Sołecka wsi Krzemieniewo, Urząd Gminy w Krzemieniewie oraz Gminne Centrum Kultury zapraszają na rajd rowerowy Krzemieniówka, który odbędzie się w sobotę, 6 maja, o godzinie 15.



Tegoroczna trasa, długości ok. 17 kilometrów, wiedzie przez następujące miejscowości: Krzemieniewo - Drobnin - Kociugi - Pawłowice - Lubonia - Mierzejewo - Drobnin - Krzemieniewo. Start i metę rajdu usytuowano przy Gmin-

nym Centrum Kultury w Krzemieniewie.

Dla zarejestrowanych uczestników imprezy organizatorzy zapewniają: zabezpieczenie trasy, samochód serwisowy, ratowników przedmedycznych, posiłek i loterię z nagrodami.

Zapisy na rajd przyjmowane są w Biurze Obsługi Klienta w Urzędzie Gminy w Krzemieniewie do dnia 4 maja. Podczas rejestracji prosi się o podanie imienia, nazwiska i miejscowości.

Zawody wędkarskie dla dzieci

Dnia 28 maja Koło PZW nr 179 Osieczna organizuje Dzień Dziecka nad Jeziorem Górznickim. Zbiórka uczestników o godzinie 8 rano przy plaży.

Program niedzielnej zabawy przewiduje wiele atrakcji - zawody wędkarskie, zawody rzutowe. Organizatorzy proszą, aby każde dziecko do 15. roku życia przybyło z dorosłym opiekunem.

Razem przez życie

Właśnie mija 50 lat od dnia, w którym państwo Hanna i Roman Nowaczykowie z Krzemieniewa przyrzekli sobie miłość na resztę życia. Ślub cywilny odbył się w Piaszkach, a sakramentalne "tak" powiedziano w kościele w Strzelcach Wielkich.

Rodzice pani Hanny pochodzą z Gniezna, ale ona przyszła na świat w Gorzowie Wielkopolskim. Bardzo wczesnie straciła ojca, a zatem trudy wychowania czworga dzieci spadły na matkę. Kolejnym etapem życia było Czarniejewo pod Gnieznem, gdzie w miejscowym Domu Dziecka rozpoczęła pracę mama. Spędziła tu 7 lat, po czym ponownie się przenieśli. Mama znalazła lepsze stanowisko pracy w Domu Dziecka w Bodzewie. W podgostyńskim Bodzewie pani Hanna spędziła młodość i poznała przyszłego męża.

Pan Roman pochodzi z Jabłonnej w gminie Rydzyna. Gdy miał trzy lata, rodzina Nowaczyków przeprowadziła się do Krzemieniewa. Po letnich wakacjach poprzedzających rozpoczęcie siódmej klasy zdecydował się na przeprowadzkę do rodziny w Złotowie. Tam ukończył siódmą klasę i kontynuował naukę w Technikum Rolniczym. Wkrótce upomniało się o niego wojsko.

Podczas stażu zawodowego trafił do Domu Dziecka w Bodzewie. W tym miejscu spotły się losy przyszłych małżonków.

Pani Hanna całe życie zawodowo pracowała jako nauczycielka. Dzieci i młodzież uczyła przede wszystkim plastyki. Zaczynała jako wychowawczyni w Bodzewie. Po ślubie przeniosła się do szkoły w Belęcinie. Z tego okresu najchętniej wspomina współpracę z dyrektorem Kostaniakiem, o którym mówi dziś, że był najlepszym dyrektorem pod słońcem. Później były jeszcze placówki oświatowe w Krzemieniewie i Drobinie. Gdy przeszła na emeryturę, jeszcze przez kilkanaście lat prowadziła zajęcia w ramach kółka plastycznego, które odbywały się w g



nała jako wychowawczyni w Bodzewie. Po ślubie przeniosła się do szkoły w Belęcinie. Z tego okresu najchętniej wspomina współpracę z dyrektorem Kostaniakiem, o którym mówi dziś, że był najlepszym dyrektorem pod słońcem. Później były jeszcze placówki oświatowe w Krzemieniewie i Drobinie. Gdy przeszła na emeryturę, jeszcze przez kilkanaście lat prowadziła zajęcia w ramach kółka plastycznego, które odbywały się w g

miny, które odbywały się w g

miny, które odbywały się w g

Młodzi po ślubie na krótko za-

mieszkał w Belęcinie. W 1974 roku wprowadzili się do rodziców pana Romana w Krzemieniewie. W tym czasie zaczęli budowę własnego domu, w którym zamieszkali w 1978 roku.

Jubilaci wychowali trzech synów, którzy dali dziadkom ośmioro wnucząt - najmłodszy ma 11 miesięcy, a najstarsza 25 lat.

Synowie dom rodzinny opuścili już dawno temu, ale jak podkreślają sami jubileci, na nudę i samotność narzekać nie mogą. Ich pomysłem na codzienność są m. in. spacer po lesie. Bliski kontakt z naturą dostarcza im za każdym razem wielu pozytywnych doznań. Wspólna kawa w otoczeniu przyrody smakuje zdecydowanie lepiej. Takim ulubionym miejscem jest niedaleki Nadolnik. Kiedyś lubili spędzać czas nad wodą, gdyż oboje wędkowali, a kartę wędkarską miała również pani Hanna. Jubileci przez kilka lat należeli do Koła Emerytów w Lesznie, ale doszli do wniosku, że sami będą sobie organizować ciekawe wycieczki. A wyjeżdżać nie trzeba bardzo daleko, gdyż piękne miejsca można znaleźć również w najbliższej okolicy. Całkiem niedawno zwiedzili drewniany kościółek w Domachowie, a także kościół w Jutrosinie.

Pani Hanna to artystyczna dusza i widać to na każdym kroku w ich krzemieniewskim domu. Największą uwagę przyciągają obrazy, a wśród nich w szczególności autoportret malarki z mężem. Mieszkanie zdobią też witraże jej autorstwa.

Jubileci zdradzili nam, że marzą dziś tylko o zdrowiu. Tego im zatem szczerze życzymy.

Spektakl profilaktyczny

Uczniowie klas siódmych i ósmych ze szkół na terenie gminy Krzemieniewo 22 marca wzięli udział w spektaklu profilaktycznym pod tytułem "Masz alternatywę".

Celem spektaklu było uświadomienie młodzieży, że pomimo przeciwności losu, trudnych życiowych doświadczeń czy poczucia samotności sięganie po substancje psychoaktywne jest ślepą uliczką. Aktorzy, nastolatki z Młodzieżowego Centrum Profilaktyki Alternatywa w Lesznie, poprzez ruch, gesty i taniec pokazali widzom, jak

wielkie znaczenie ma wsparcie grupy w pokonywaniu życiowych trudności. Muzyka, gra świateł oraz prezentacja w tle dopełniały przekaz.

Nikt nie wyszedł z sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Lesznie bez własnych przemyśleń.

Inicjatorami działań profilaktycznych był Zespół Samokształceniowy Pedagogów i Psychologów Gminy Krzemieniewo i odbył się dzięki wsparciu i finansowaniu ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Krzemieniewie.



Żonkile na ulicach Pawłowic

Biblioteka w Pawłowicach oraz Publiczna Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Pawłowicach dołączyły do akcji "Żonkile". Jest to ogólnopolska akcja, która upamiętnia wybuch i przebieg powstania w getcie warszawskim. Organizatorem akcji jest Polin Muzeum Historii Żydów Polski.

W dniu 19 kwietnia w Bibliotece

w Pawłowicach można było zapoznać się i wypożyczyć prezentowane na wystawie książki poświęcone tematyce powstania w getcie warszawskim oraz otrzymać żonkila. Na ulicach Pawłowic żonkile rozdawała i o akcji opowiadała młodzież szkolna. Kwiaty, które są symbolem zbiorowej pamięci, wykonały panie z Klubu Twórczych Czytelniczek, który działa przy Bibliotece w Pawłowicach



Nowa komendant pochodz

Podczas uroczystej zbiórki w dniu 24 marca rozkaz o objęciu stanowiska Komendanta Powiatowej Policji we Wschowie odebrała podkomisarz Andrzelika Łuczak. Informacją, gdyż nowa szefowa wschowskich policjantów pochodzi z policji, na swojej karierze ważne miejsce zajmuje trzyletnia służba na posterunku w Lesznie, gdzie wspomina bardzo mile i z nieskrywanym sentymentem.

- W co bawiła się w dzieciństwie mała Andrzelika? Czy były to lalki, czy może bardziej zabawa w... policjantów i złodziei?

- Z lalkami faktycznie nie było mi po drodze, bardziej wolałam grę w piłkę na boisku i samochody. Gdy już jednak bawiliśmy się w policjantów i złodziei, to ja zawsze byłam tą dobrą (*śmiech*).

- Kiedy zapadła decyzja, aby życie zawodowe związać z mundurem?

- Ja już od dziecka zawsze mówiłam, że będę policjantką! Gdy szukałam pierwszej pracy, informowałam rodziców, że byłam z papierami tu i tam, a tak naprawdę chodziłam z nimi tylko do ... komendy w Lesznie. I chyba mnie

przyjęli, bo mieli mnie już dosyć (*śmiech*). Prawda jest zatem taka, że nigdzie indziej nie szukałam pracy. Były też tradycje rodzinne - brat mamy był policjantem. W rodzinie od strony taty również są policjanci. Stróżem prawa został też mój młodszy brat.

- Do objęcia stanowiska komendanta wschowskiej policji prowadziła zapewne długa droga?

- To prawda. Zaczynałam od pracownika cywilnego, którym byłam przez trzy lata w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Lesznie - od 1995 roku do 1998 roku. Po tym czasie napisałam podanie o przyjęcie do służby w policji, które rozpatrzone pozytywnie. Zostałam

przyjęta do Komendy Rejonowej Policji w Gostyniu. Następnie pełniłam służbę w Komisariacie Policji w Poniecu.

- I prosto z Ponieca trafiła pani do Krzemienia?

- Zgadza się. W Komisariacie Policji w Krzemieniu spędziłam trzy lata, od 1999 do 2002 roku. Krzemienieckim policjantom szefował wówczas pan komisarz Lesław Michalak. Oprócz mnie służbę pełnili jeszcze Maciej Walkowiak i Jarosław Otto. Były więc patrole, legitymowania, interwencje - choć nigdy oficjalnym dzielnicowym nie byłam. To, co w szczególności utkwiło mi w pamięci z okresu krzemienieckiego, to strajk rolników. Wielki szacunek dla tych ludzi za

to, że stali wtedy w tym zimnie, a my razem z nimi. Wtedy widziałam, że naprawdę walczą o swoje. Mile wspominałam służbę w naszej gminie i zapewne nikt nie powie, że kogoś źle potraktowałam. Nigdy od mieszkańców Pawłowic czy gminy nie doświadczyłam niczego złego.

- Jak kształtowała się dalsza ścieżka pracy w policji?

- Po Krzemieniu trafiłam do prewencji w Lesznie, gdzie pełniłam służbę w ogniu konwojowym, a więc woziłam osoby zatrzymane na rozprawy, które doprowadzaliśmy do sądów i prokuratur. Później byłam pomocnikiem dyżurnego. W międzyczasie urodziłam córkę i po przerwie wróciłam do wydziału zaopatrzenia w Komendzie Miejskiej Policji w Lesznie, a następnie do prewencji i wykroczeń. W 2006 roku zostałam przeniesiona do wydziału dochodzeniowo - śledczego, gdzie pracowałam na linii do 2016 roku. Następnie awansowałam na zastępcę naczelnika wydziału, aby w 2017 roku objąć obowiązki naczelnika wydziału dochodzeniowo - śledczego. Funkcję pełniłam do lutego 2022 roku. Wtedy powierzono mi obowiązki I zastępcy Komendanta Powiatowej Policji we Wschowie. Pracowałam rok na tym stanowisku i w lutym tego roku decyzją Komendanta Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp. gen. Pasternika - powierzono mi obowiązki komendanta, a z dniem 24 marca zostałam oficjalnie powołana na to stanowisko. Na pewno pełniąc obecną funkcję pomaga mi to, że przeszłam przez tyle szczebli, gdyż dzięki temu ma się wiedzę niemal z każdego zakresu. Najmilej wspominam pracę w wydziale dochodzeniowo - śledczym, gdyż lubiłam prowadzić postępowania, a tam zawsze coś się działo.

- Kim przyszło pani dowodzić w Komendzie Powiatowej Policji we Wschowie?

- Uważam, że mam bardzo dobry zespół. To ludzie, którzy chcą pracować i posiadają duży potencjał. Mogę zadzwonić o każdej porze dnia i nocy i wiem, że każdy jest osiągalny, nikt nie odmawia. Gdy tu przychodziłam, oprócz komendanta nikogo nie znałam. Poczulałam jednak, że przyjęto mnie tutaj bardzo dobrze. We Wschowie posiadamy 85 etatów policyjnych i są tylko 3



zi z Pawłowic

owiska Komendanta Powiatowego ormację o awansie przyjęliśmy z ra- Pawłowic, a w jej bogatej policyj- ku w Krzemieniewie, którą do dziś

wakaty. Patrząc na ogólną sytuację w policji, w której są duże braki w zatrudnieniu, a także na sąsiednie garnizony i komendy, to muszę stwierdzić, że u nas nie ma problemu z brakiem ludzi. Dobra kondycja kadrowa przenosi się na dobre wyniki, które osiągamy. Podlega nam Wydział Prewencji i Ruchu Drogowego oraz Wydział Kryminalny - który nadzoruję osobiście. Jest też Komisariat Policji w Sławie (18 etatów) i Posterunek Policji w Slichtyngowej. Jak pan sam zauważył, mamy bardzo ładny, wyremontowany budynek komendy, któremu uroku dodają stare schody. Obejmując stery komendy nie planuję przeprowadzać żadnej rewolucji. Jestem osobą otwartą, każdy może do mnie przyjść i porozmawiać. Przed nikim nie zamykam drzwi. Trzeba sobie o wszystkim szczerze mówić. Dla mnie najważniejsze jest zawsze to, aby społeczeństwo widziało w nas tych, którzy służą pomocą, a nie tylko karzą.

- A jak radzi sobie kobieta w środowisku w dużym stopniu zdomowanym przez mężczyzn?

- Nigdy nie miałam z tym problemu. Z każdym się dogadywałam, a muszę przyznać, że jestem bardzo szczerą, niekiedy do bólu. Co też muszę podkreślić, zawsze trafiałam na bardzo dobrych przełożonych. Naprawdę nie było wśród nich takiego, którego bym źle wspominała. Patrząc na nich, też bym chciała, aby i o mnie kiedyś mówiono, że byłam dobrym przełożonym i że dobrze się ze mną współpracowało. Liczę na to, że gdy odejdę na emeryturę, to o mnie nie zapomną. Mam nadzieję, że i tutaj, do Wschowy, będę mogła kiedyś wrócić, przywitać się i wypić kawę.

- Jakie cechy charakteru pomogły pani osiągnąć sukces zawodowy?

- Może nie zabrzmiałoby skromnie, ale na pewno pracowitość. Zawsze stawiałam się na każde wezwanie przełożonych i nigdy nie robiłam problemów, aby nie przyjść do służby, bo coś się nagle stało i trzeba było kogoś zmienić. Do tego dołączyłabym upartość. Pracując w dochodzeniówce miałam kontakt z prokuratorami. Dobrze się z nimi współpracowało i wiele mnie nauczyli. Dano mi czas wykazania się w dochodzeniówce i swoją pracą pokazałam, że coś jednak umiem.

- A czego możemy dowiedzieć się

o życiu prywatnym wschowskiej komendantki policji?

- Jestem przede wszystkim szczęśliwą matką i żoną. Moje dziecko mówi z delikatnym sarkazmem, że chyba matką roku. Mam zaufanie do córki, nigdy mnie nie zawiodła. Może to trochę przez moją pracę i to ciągłe marudzenie i ostrzeganie przed tym, co może ją spotkać. Teraz, gdy już gdzieś wychodzi, sama mówi: Tak, tak, mamo. Ja już wszystko wiem! W wolnym czasie uwielbiamy z mężem i córką podróżować, dzięki czemu spełniamy nasze marzenia. Zobaczyliśmy już wiele egzotycznych dla Polaków miejsc, m. in.: Tajlandię, Kambodżę, Indie, Nepal, Oman. Jak już gdzieś jedziemy, to zawsze z zamiarem, aby coś zo-

baczyć. Oprócz tego lubię czytać książki. Nie będzie chyba dużą niespodzianką, gdy powiem, że są to głównie kryminały, ale chętnie sięgam też po książki obyczajowe i biografie. To zamiłowanie do książek mamy chyba po tacie, który zawsze bardzo dużo czytał i zaszczylił to swoim dzieciom.

- Jakie miejsce zajmuje w pani życiu gmina Krzemieniewo?

- Do gminy Krzemieniewo, a dokładniej do Pawłowic, trafiłam mając sześć lat. Mój tato został lekarzem w pawłowickim Ośrodku Zdrowia i tu zamieszkaliśmy. Z rodzicami i rodzeństwem żyłam do 2002 roku. Starszy brat do dzisiaj mieszka w Pawłowicach, a tata w dalszym ciągu pracuje tu jako lekarz, choć już tutaj nie mieszka. W Pawłowicach pojawiam się oczywiście przy okazji rodzinnych spotkań. Niestety, w ubiegłym roku zmarła moja mama, która spoczywa na pawłowickim cmentarzu, a więc odwiedzam również to miejsce. W dalszym ciągu mam też w gminie wielu znajomych. Do jednego z krzemieniewskich koleżanek wybieram się już od dobrych kilku lat. Z koleżankami i kolegami z Pawłowic widzimy się również co pięć lat na spotkaniach klasowych ze Szkoły Podstawowej. Dodam, że z gminy Krzemieniewo otrzymałam wiele gratulacji w związku z awansem. To niezwykle miłe. Gratulacje na piśmie odebrałam również od

pochodzącego z Pawłowic starosty leszczyńskiego Jarosława Wawrzyniaka.

- A co by pani powiedziała osobie, która zastanawia się nad pracą w policji?

- Szczerze polecam! Praca w policji daje olbrzymią satysfakcję. Jeżeli ktoś jest osobą, która chce służyć innym pomocą, to właśnie u nas powinna znaleźć dla siebie odpowiednie miejsce. Tak właśnie postrzegam naszą pracę, jako służbę ludziom. Jednak z drugiej strony jest to też zawód, który wymaga sporej odporności psychicznej, gdyż w trakcie służby nie brakuje stresujących sytuacji. Ja również takie miałam. Do dzisiaj potrafię ze szczegółami powiedzieć, co wydarzyło się podczas niektórych zdarzeń. To gdzieś zostaje z tyłu głowy. Niemniej zawsze lubiłam swoją pracę. Mój mąż powtarza, że gdy jestem chora i idę do pracy, to tak jakbym już była zdrowa. Praca mnie uzdrawia. Nawet przez moment nie żałowałam wyboru drogi zawodowej. Nie mam wątpliwości, że gdybym urodziła się po raz drugi, ponownie chciałabym pracować w policji. Jeśli wśród czytelników znajdą się zainteresowani służbą, to nawet chętnie przyjmę takie osoby pod moje skrzydła. Przecież mamy we Wschowie jeszcze trzy wolne miejsca.

ROZMAWIAŁ

DAMIAN MARCINIAK

Dni Gminy Krzemieniewo ponownie z gwiazdami

Zapraszamy wszystkich mieszkańców oraz gości do wspólnego świętowania Dni Gminy Krzemieniewo.

Na przełomie czerwca i lipca w Pawłowicach ponownie zobaczymy gwiazdy polskiej sceny muzycznej.

W 2019 roku bawiliśmy się z zespołami De Mono oraz Freaky Boys, a w roku ubiegłym okłaskiwaliśmy występy Varius Manx i D - Bomb. Tym razem również nie zabraknie gwiazd, a o naszą muzyczną rozrywkę zadbają aż trzy zespoły: **Big Cyc**, **Czarno - Czarni** i **After Party**.

- Dni Gminy Krzemieniewo będą miały wspaniałą oprawę muzyczną, ponieważ na scenie wystąpią trzy znakomite zespoły. Pierwszym z nich będzie legendarne **BIG CYC**, które znane jest ze swojego energetycznego, punkowego stylu. Drugim zespołem, który pojawi się na scenie, będą

CZARNO - CZARNI. To grupa, która od lat cieszy się uznaniem wśród fanów muzyki tanecznej i disco polo. Zespołem, który również wystąpi na Dniach Gminy Krzemieniewo, będzie **After Party**. To młoda, dynamiczna grupa, która na stałe wpisała się w krajobraz polskiej sceny klubowej. Będziemy mieli okazję zobaczyć również leszczyńskich wykonawców: **Sunday Morning** oraz **XYZ**.

Wybór tych zespołów na Dniach Gminy Krzemieniewo jest trafiony, ponieważ każdy z nich ma swoje grono oddanych fanów, którzy z pewnością docenią ich występy. To także różnorodność gatunków muzycznych, dzięki czemu każdy będzie miał szansę posłuchać swojego ulubionego stylu i spędzić czas na zabawie w dobrym towarzystwie. Wszyscy, którzy pojawią się na Dniach Gminy Krzemieniewo, będą mieli okazję wspaniale się bawić i zre-

laksować przy doskonałej muzyce w wykonaniu tych znakomych artystów.

To oczywiście nie wszystko. Podczas dwóch dni święta naszej gminy przygotowaliśmy dla mieszkańców między innymi: występy artystyczne, strefę gastronomiczną, animacje i dmuchane miasteczko dla najmłodszych, warsztaty oraz wiele innych atrakcji.

To ważne wydarzenie, które łączy nas jako społeczność, dlatego gorąco zachęcam Was do wzięcia w nim udziału. Wierzę, że razem stworzymy wspaniały klimat i spędzimy czas w miłej i radosnej atmosferze. Zapraszam Was serdecznie na Dni Gminy Krzemieniewo 2023! - mówi **Monika Glapiak**, dyrektorka GCK.

Już teraz warto zarezerwować sobie czas na dobrą zabawę. W Pawłowicach spotkamy się 30 czerwca i 1 lipca!

Czy pawłowska wyspa przetrwa?

Myśląc o bobrach mamy najczęściej pozytywne skojarzenia, a ich niesamowite umiejętności inżynierskie, które wykorzystują przy budowie tam i żeremi, budzą nasz podziw. Okazuje się jednak, że nadmierna i w żaden sposób niekontrolowana populacja może bardzo szybko zaszkodzić, a dar przystosowania środowiska do własnych potrzeb mocno utrudnić życie człowiekowi, o czym w ostatnim czasie przekonali się wędkarze należący do pawłowskiego Stowarzyszenia WODNIK.

- Można śmiało powiedzieć, że toczymy nierówną walkę z bobrami o zachowanie wyspy konwaliowej, która jest chlubą i dumą stawu Wyspa, a przy okazji jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc dla Pawłowic - mówi Franciszek Nowak, prezes WODNIKA.

- Bobry obgryzły już prawie wszystkie drzewa na wyspie, z których zachowały się ostatnie trzy sztuki. Na chwilę obecną wyspa jest poprzedzielana żeremiami i kanałami. Kiedyś było to piękne miejsce, które udało nam się z powodzeniem odrestaurować. Odtworzyliśmy tu stanowisko konwalii, które zwłaszcza wiosną stwarzały niesamowity klimat, a unoszący się w powietrzu aromat kwitnących kwiatów umilał wędkarzom czas spędzany nad wodą. Dzisiaj również konwalii zostało niewiele, a uchowały się jedynie w mniej zdegradowanej przez bobry części wyspy - dodaje Franciszek Nowak.

Prezes WODNIKA przyznaje, że niszczyielska działalność gryzoni obejmuje znacznie większy teren.

- Bobry opanowały już wszystkie okoliczne stawy - również Pośrednik, Koński, w Robczysku i najbliższe łąki. Żerują, gdzie tylko mają możliwość, budują tamy i zapory. Z okolicznych pól przynoszą do stawów kukurydzę, rzepak i buraki kukrowe. Doszło już do tego, że nie boją się ludzi.

- Choć ten problem najbardziej widoczny jest na wyspie, z której zrobili prawdziwy ser szwajcarski - mówi radny Michał Michalski, który poinformował nas o całej sprawie.

- Niestety, ale niewiele możemy zrobić, gdyż bobry są pod ochroną, a więc tak naprawdę mamy związane ręce. Mimo to nie poddajemy się. Staramy się chronić ostatnie kilka sztuk drzew na wyspie oraz dokonujemy nasadzeń nowych. Tuż przed Wielkanocą posadziliśmy dziesięć wierzb. Są to drzewa, które rosną stosunkowo szybko. Gdy się zakorzenią, wyspa ma szansę ocaleć, gdyż w przeciwnym razie, bez systemów korzeniowych, które ją spajają, może ostatecznie się rozpuścić. Wszystkie drzewa staramy się owinać przy pniu metalową siatką ochronną. W naszych działaniach możemy liczyć na bardzo dużą pomoc miejscowego

Zakładu Doświadczalnego, z dyrektorem Marianem Kamyczkiem na czele, dla którego miejscowe stawy również są oczkiem w głowie - opowiada prezes WODNIKA.

- Zaczynamy się już martwić o naszą ścieżkę edukacyjną, która znajduje się również przy stawie Wyspa. Bobry zainteresowały się już pierwszą lipą i za chwilę może się okazać, że wspólna praca pójdzie na marne. Bobry zatykają też rowy, które drenują pola. Często i gęsto rozbieramy im tamy, które uparcie tworzą na jednym z głównych rowów. Zagrożony jest również park, zwłaszcza młode drzewka, którymi uzupełniono drzewostan. Wcześniej bobry pojawiały się u nas bardziej migracyjnie, na krótko, po czym zniknęły. Tak ostro i destrukcyjnie działają drugi rok. Jest ich dużo i są wszędzie. Na pewno sprawy nie ułatwia nam to, że brak im tu naturalnego wroga, którym jest m. in. wilk - mówi Jan



Włodarczyk, członek Zarządu WODNIKA.

Mimo napotkanych trudności działania pawłowskich wędkarzy podążają stałym i sprawdzonym rytmem. W kwietniu ponownie zarzybiono wszystkie cztery stawy. To już drugi rok z rzędu, gdy wydatkowano na ten cel aż 70 tys. zł.

- Postawiliśmy na rybę białą, a więc: amury, karpie, karasie i liny. Oprócz tego utwardziliśmy drogę wokół stawu Wyspa. Bobry robiąc kanały przy stawie sprawiły, że było już niebezpiecznie tutaj chodzić. W planach mamy jeszcze odrestaurowanie małego stawu w Robczysku

i przygotowanie go na wzór Korńskiego - opowiada Franciszek Nowak.

Stowarzyszenie WODNIK zorganizowało już pierwsze zawody wędkarskie, w których walczone o Puchar Prezesa. Kolejne odbędą się 7 maja, a wędkarze będą rywalizować na stawie Pośrednik o Puchar Kapitana Sportowego Arkadiusza Śnieguckiego.

Na chwilę obecną pawłowskie Stowarzyszenie posiada 160 dorosłych członków oraz około 30 - osobową grupę wędkarskiej młodzieży.

DAMIAN MARCINIAK



Pobiegli dla Marcelka

Mamy nowy rekord zbiórki!

W niedzielę, 16 kwietnia, na trasach wokół Jeziora Górnickiego rywalizowali uczestnicy III Biegu w Krainie Mufionów - biegniemy dla Marcela. Organizatorzy, którymi ponownie byli członkowie Grupy Biegowej Przyjaciele Team, przygotowali 300 - metrową trasę dla najmłodszych, do wyboru 7 - kilometrową lub 3,5 - kilometrową dla miłośników marszu z kijkami oraz 10 - kilometrową trasę główną dla biegaczy. Patronat nad wydarzeniem objął wójt Radosław Sobacki.

Rywalizacja sportowa nie była jednak tego dnia najważniejsza. Przede wszystkim chodziło o zebranie jak największej kwoty, dzięki której będzie można wesprzeć leczenie i rehabilitację 7 - letniego Marcela Wawrzyniaka z Krzemieniewa.

Ogółem na wszystkich trasach wystartowało 224 uczestników. Najwięcej w biegu głównym - 93 biegaczy, a oprócz tego 78 kijkarzy i 53 dzieci.

W biegu głównym zwyciężył Cezary Suchora, który na co dzień reprezentuje barwy klubu LKS Sana Kościan. Pokonanie 10 - kilometrowej trasy zajęło mu 37 minut i 10 sekund.

- Obecnie przygotowuję się do startu w Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich, które odbędą się w najbliższą sobotę w Szczawnicy. Bieg w Górnicy idealnie wpasował się w mój trening z powodu przełajowego profilu trasy. Uczestnictwo w Biegu w Krainie Mufionów, zorganizowane dla szczytnego celu, zachęca do udziału w następnych wydarzeniach. Głównym miejscem do treningów jest dla mnie bieżnia, aczkolwiek przed sezonem dobrze jest potrenować w terenie - powiedział nam uradowany zwycięzca.

Kolejne miejsca na podium zajęli uznani w regionie biegacze: To-

masz Musiał i Hubert Naglak. Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się również nasi mieszkańcy. Norbert Kołodziej dobiegł na linię mety jako czwarty, a piąta wśród kobiet była Joanna Kasprzak.

W pozostałych kategoriach na podium stanęli: bieg główny (kobiety) - Monika Rabiega (I m.), Lidia Baksalary (II m.), Paulina Bagińska (III m.), nordic walking (mężczyźni) - Hubert Bosy (I m.), Jacek Guzek (II m.), Bogdan Borowczak (III m.), nordic walking (kobiety) - Barbara Ziegler, Anita Czerwińska, Katarzyna Gruszkowska.

Oprócz aktywności sportowej na wszystkich przybyłych do Górnicy czekało wiele dodatkowych atrakcji, m. in.: dmuchany zamek, malowanie twarzy, pokaz motorów, maskotki, jazda na kucyku oraz warsztaty z Leśną Włóczęgą. Pokaz gimnastyki zaprezentowała Marika Fiszer z Garzyna, a o oprawę muzyczną zadbał DJ Czorny. Dla miłośników słodkości przygotowano kiernasz ciast, a każdy chętny mógł poilić się pyszną zupą.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, na imprezie w Górnicy pojawił się 7 - letni Marcel, któremu towarzyszyła najbliższa rodzina - tata Piotr oraz wszyscy dziadkowie.



Wspaniałą niespodziankę sprawiła mi prababcia Marcela. Tort był przepyszny!!! - napisał nam kilka dni po biegu jego zwycięzca.

- Ze strony męża, ze Świętęchowy, przyjechali wszyscy. Siostra męża zrobiła nam dużą niespodziankę, gdyż w trakcie imprezy chodziła przebrana za kangurkę i rozdawała cukierki. Przygotowaliśmy również kilkanaście ciast na kiernasz, wśród których był tort wykonany przez prababcie Marcelka Emilię, który ostatecznie trafił do zwycięzcy biegu. Jesteśmy zachwyceni całą organizacją, a grupie biegowej Przyjaciele jesteśmy za wszystko niezmiennie wdzięczni, bo zaangażować się w przygotowanie takiego wydarzenia to ogrom pracy. Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni, że jest jeszcze tylu ludzi o dobrych sercach, którzy chcą pomagać niepełnosprawnym. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli, którzy przybyli do Górnicy i byli razem z nami - powiedziała Irena Wawrzyniak, babcia chłopca.

Podczas kwietniowej imprezy ustanowiono nowy rekord Biegu w Krainie Mufionów. Na rzecz Marcela zebrano kwotę 18.012,78 zł. Na tak fantastyczny wynik złożyły się: zbiórka środków w trakcie biegu, puszka z siłowni Body Power oraz kwota uzyskana z licytacji lotu samolotem z "Musielak Lata" (800 zł). Jak zapowiada babcia chłopca, wszystkie środki zostaną przeznaczone na codzienną rehabilitację.

- Jest rekord, ale przede wszystkim jest pomoc dla Marcela. Dla mnie osobiście był to najbardziej wzruszający i pełen emocji bieg, który zapamiętam na bardzo

długo. Pokazaliśmy, że wszystko jest do zrobienia. Wystarczy chęci i zaangażowanie. Razem możemy naprawdę wiele osiągnąć. Nigdy o tym nie zapominajmy - podsumowała tegoroczną imprezę Martyna Adamczak z Grupy Biegowej Przyjaciele Team.

Tegoroczną imprezę wsparli: gmina Krzemieniewo pod patronatem wójta Radosława Sobackiego, Drukarnia Michalak, Dmucharce Krzysztofa Gerusa, Gminne Centrum Kultury, OSP Dąbcze, OSP Krzemieniewo, Nadleśnictwo Karczm Borowa, Marek Biernaczyk, Magdalena Biernaczyk, OHZ Garzyn, Świat Balonów, Traktomix, Bukieciarnia Krzemieniewo, MIBRA Michał Brandenburg, Piekarnia Kurasiak, OSK MORS Piotra Majchrzaka, KAWON, SM Gostyń, Damian Marciniak, Mieczysław Włodarczyk, Blacharstwo - Wulkanizacja Krüger, Maria Więckowiak, Tartak Górzno, ROMA Garzyn, WESTA Joanna Zielińska, radni Jolanta Adamczak, Katarzyna Wysocka, Michał Michalski, sołtys Kociąg Roman Czwojdrak, Zakład Biernaczyk Krzemieniewo, Kwiaciarnia Stokrotka, Auto - Lack Marek Bolewicz, Gospodarstwo Rolne Oskar Krüger, Pizzeria FOWEZ Poniec, sklep wielobranżowy Marzeny Kołodziej, Tytka FIT, Hubert Bosy, Mar - Bud, Auto Detailing Gostyń, firma EXS, Gotter Tomek, DJ Czorny oraz wolontariusze.

DAMIAN MARCINIAK



Marcel z tatą i dziadkami.

Zawitali do Grecji

W dniach od 26 do 31 marca uczniowie ze szkoły w Nowym Belęcinie kontynuowali swoją przygodę z Erasmusem. Tym razem udali się do Grecji, gdzie w Salonikach odkrywali tajemnice matematyki.



W tej wyprawie wzięło udział czterech uczniów z klasy ósmej i dwie uczennice z klasy piątej, którzy opowiedzieli nam o tym, co zobaczyli:

— Pierwszego dnia pobytu jesz-

cze, przed oficjalnym powitaniem w szkole goszczącej, udaliśmy się na wystawę, na której mogliśmy zapoznać się z greckimi matematykami znanymi już od czasów starożytnych. Następnie udaliśmy się do

szkoły podstawowej w Pilei, gdzie serdecznie nas powitano, a uczniowie mieli czas, żeby przy wspólnych warsztatach poznać się lepiej.

Drugiego dnia zwiedziliśmy miasto Saloniki. Naszą podróż rozpoczęliśmy od najbardziej znanego miejsca w Salonikach, czyli Białej Wieży. Mimo że tego dnia pogoda niezbyt nam sprzyjała, zwiedziliśmy również Muzeum Archeologiczne i odbyliśmy spacer z przewodnikiem po historycznym centrum Salonik. Miasto nas zachwyciło.

W środę udaliśmy się na zwiedzanie królewskich grobowców w miejscowości Vegina, gdzie mogliśmy podziwiać zarówno grobowiec ojca Aleksandra Wielkiego jak i jego syna, a także skarby pochowane wraz z nimi. Następnie udaliśmy się do najnowszego muzeum archeologicznego otwartego w rejonie Verginy, gdzie mogliśmy zobaczyć niesamowite antyczne przedmioty zachowane w doskonałym stanie.

Czwartek był dla nas kolejnym dniem wyjazdowym. Udaliśmy się tego dnia zwiedzać Jaskinię Alist-rati, gdzie mogliśmy podziwiać jedną z największych jaskiń krasowych w Europie. Stalaktyty i stalagmity tam wytworzone zapierały dech w piersi. Tego samego dnia widzieliśmy też kanion rzeki Aggitis. Po powrocie do Salonik udaliśmy się na rejs łódką po zatoce, podczas którego podziwialiśmy zachód słońca.

Ostatniego dnia pobytu z samego rana udaliśmy się na górę Chortiatis, na której przewodnik opowiedział nam, jak wytwarzano i przechowywano w tych górach lód, a także spędziliśmy przyjemnie czas na wspólnym pikniku. Następnie pięknym szlakiem udaliśmy się w dół, gdzie czekał na nas autobus mający nas po raz ostatni zawieźć do szkoły w Pilei. Tego popołudnia pożegnaliśmy się z uczestnikami wyjazdu i wróciliśmy do Polski.

W Brylewie tradycyjnie



Fot. Jacek Jakubowski

Przyjacielski turniej

W niedzielę, 2 kwietnia, w sali w Nowym Belęcinie odbył się I Przyjacielski Turniej Siatkówki, organizowany przez Damiana Schmidta i Patryka Bolewicza. Do rywalizacji przystąpiły cztery zespoły, które zagrały systemem "każdy z każdym".

Od uczestników usłyszeliśmy, że wszystkie mecze były niezwykle zacięte, a siatkarze i siatkarki mogli pokazać, na co ich stać po solidnie przepracowanym sezonie zimowym w hali. Oczywiście

wszystko odbyło się w atmosferze walki fair play i wzajemnego szacunku, bo przecież o to chodzi przede wszystkim w przyjacielskich turniejach.

Ostatecznie zwyciężył zespół "Parszywa Szóstka", za którym uplasowały się ekipy: "Gramy u siebie", "Dzika Kaczka" i "Gumi-sie".

- Mamy nadzieję, że to nie nasz ostatni turniej i w przyszłości go powtórzymy - podsumowali organizatorzy.



Zespół „Gramy u siebie”.



Zespół „Parszywa Szóstka”.

Brylewo jest już ostatnią wsią w gminie Krzemieniewo, w której zachował się zwyczaj wielkanocnych przebierańców.

Mieszkańcy nie wyobrażają już sobie Poniedziałku Wielkanocnego bez przejścia przez wieś baby, chłopca, niedźwiedzia i kominiarzy. Wędrującej przez Brylewo grupie zawsze towarzyszą śmiech, dobry humor i psikusy. Każda napotkana osoba zgodnie z tradycją musi być posmarowana sadzą. Na ten dzień czeka się przez cały rok, a największą frajdą mają oczywiście najmłodsi, choć również dorośli potrafią

się znakomicie bawić i z wielką chęcią tańczyć z przebierańcami, a także przygotowują dla nich drobne upominki.

O to, aby tradycja wielkanocnych przebierańców w Brylewie nie zanikła, zadbali w tym roku: Tomasz Rajewski (przebrany za babę), Miłkołaj Przybylak (chłop), Kamil Łaszczynski (niedźwiedź) oraz Krystian Andrzejewski, Krzysztof Malutkiewicz, Kacper Dajewski i Dominik Andrzejewski (kominiarze).

Kolejna okazja do wspólnej zabawy już za rok!

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
 Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
 Skład: HALPRESS, ul. Geodetów 1, 64-100 Leszno - www.halpress.team
 Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
 Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 1 000 sztuk

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

To będzie dla Ciebie przyjemny i korzystny czas. Ciesz się wiosną, załatw wszystkie zaległe sprawy, planuj urlop. Szykują się romantyczne chwile, może nowa znajomość.

Byk 20.04-20.05

Nadejdą zmiany, na które od dawna czekasz. Postaraj się dobrze wykorzystać tę sytuację. Pamiętaj, że możesz liczyć na przyjaciół. Odczuwasz zmęczenie - pomyśl o wypoczynku.

Bliznięta 21.05-21.06

Niespodzianka przygotowana przez bliskich bardzo Cię wzruszy. W pracy pojawiają się nowe możliwości, może nawet niewielka podwyżka. Uważaj w czasie podróży, ostrożności nigdy za wiele.

Rak 22.06-22.07

Niewykluczone, że zdecydujesz się na remont w domu lub jakiś kosztowny zakup. Zajmie Ci to trochę czasu. Uczucia znajdują się na drugim planie. Pamiętaj, że ktoś ciągle o Tobie myśli.

Lew 23.07-22.08

Wpadłaś komuś w oko. Rozejrzyj się, kto tak bardzo zabiega o Twoje względy. W pracy warto wykazać się inicjatywą i porozmawiać z szefem o zawodowej przyszłości.

Panna 23.08-22.09

Spokojnie wyrażaj swoją opinię, nie wdawaj się w konflikt ze współpracownikami. Wszystko się wyjaśni. Odezwij się do pewnego Skorpiona, potrzebuje rady. Lepsze finanse.

Waga 23.09-22.10

Nareszcie ułożyły się niemal wszystkie Twoje sprawy. Będziesz mogła odpocząć i zaplanować majowy wyjazd. Odezwij się do przyjaciół. I częściej wychodź z domu.

Skorpion 23.10-21.11

Nie szukaj dziury w całym, pamiętaj, że nie ma sytuacji idealnych. Zmień to, na co masz wpływ. Pod koniec miesiąca otrzymasz dobrą wiadomość. Finanse w normie.

Strzelec 22.11-21.12

Czekają Cię spore wydatki, ale uporasz się z nimi bez większych wyrzeczeń. W uczuciach trochę zawirów. Ktoś pojawi się w Twoim życiu. Nie lekceważ objawów złego samopoczucia.

Koziorożec 22.12-19.01

Szczęście sprzyja Ci jak nigdy. Może to czas, by podjąć ryzyko - w pracy, w sprawach wyjazdu, w realizacji marzenia? Nie zapomnij o ważnej rodzinnej rocznicy.

Wodnik 20.01-18.02

Ostatnie dni były bardzo przyjemne, trudno będzie je "przebić". Ale we dwoje możecie sprawić, że najbliższy weekend zmieni dużo w waszym życiu. Nie rezygnuj ze szczęścia. Czekaj na ważną wiadomość.

Ryby 19.02-20.03

Gwiazdy wróżą powodzenie w kratkę: raz lepiej, raz z problemami. Bądź rozważna. Nie zaniedbuj rodziny, tym bardziej że ktoś z bliskich potrzebuje wsparcia. Jest szansa na dodatkowy zarobek.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **WIELKANOCNE ŚWIĘTOWANIE**. Nagrodę wylosowała **Sabina Kołodziej z Mierzejewa**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1	3		14	K	29	
2	A	31		28	20	
3	1		S		15	
4	8		27	U		
5		R	30	21		10
6	4	A		25	11	
7	23	A			16	6
8	5	7	T			
9		17		12	32	K
10	18	T	2			
11	19		24			T
12	26	D				13
13		22	C	9		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1. Choroba oczu
2. Kazalnica
3. Miasto z Kremlen
4. Wymieniana w kantorze
5. Wybuchowy kolor
6. Ogrodzenie ze sztachet
7. Francuski tytuł arystokratyczny
8. Ceremonia
9. Amator drewna
10. Pozycja społeczna
11. Określenie rzeczownika
12. Ramię rzeki
13. Ilustracja, rysunek

Jedzmy kiszone ogórki

Kiszone ogórki mają dwa razy więcej witaminy C niż świeże. Każdy może je zrobić w domu, zalewając je osoloną wodą i dodając chrzan, czosnek, koperek, marchewkę. Dla poprawy odporności czy poprawy koncentracji wystarczy zjeść jeden ogórek dziennie.

Ogórki kiszone zmniejszają też ból stawów. Zawierają bowiem minerały zasadowe, które naturalizują zakwaszenie organizmu. Dobrze jest więc pić codziennie przez tydzień 1/3 szklanki soku z ogórków kiszonych. Potem 1/2 szklanki raz w tygodniu. Aby złagodzić osłabienie, można przygotować pastę wzbogaconą kiszonymi ogórkami. Trzeba pokroić 2 ogórki, wędzoną

makrelę, 2 ugotowane jajka, doprawić musztardą i majonezem. Pastą z tych produktów smarujemy kanapki dwa razy w tygodniu. Dzięki zawartości kwasu mlekowego i innych kwasów w kiszonych ogórkach organizm łatwiej przyswaja związki mineralne z pokarmów. Ogórki kiszone dostarczają również witaminy z grupy B, które polepszają pracę układu nerwowego. Działają uspokajająco. Warto więc choć raz w tygodniu zjeść talerz zupy ogórkowej.

A dla wzmocnienia odporności zróbmy sobie sałatkę z ogórkami kiszonymi. Do ogórków można dodać pokrojony por, czosnek, oliwę. Zawarta w nich witamina C sprawi, że będziemy odporniejsi na infekcje.

Na szybki obiad

Proponujemy kotleciki ziemniaczane z groszkiem. Do ich przygotowania potrzeba: 1kg ziemniaków, 300g mrożonego groszku, 1 duża cebula, 2 ząbki czosnku, 1 papryczka chili, 1 jajko, 4 łyżki bułki tartej, pączek kolendrowy lub pietruszka, olej, sól, pieprz.

Sposób przygotowania: Ziemniaki obierz, pokrój, ugotuj. Odcedź i ciepło przeciśnij przez praskę. Odstaw, by przestygły. Cebulę i czosnek obierz, chili oczyść z pestek. Warzywka posiekaj i zeszklij na 5 łyżkach oleju. Przelóż do ziemniaków razem z tłuszczem. W garnku zagotuj posoloną wodę. Wrzuć zamrożony groszek i gotuj 5 minut. Odcedź go i osącz. Kolendrę posiekaj. Dodaj do ziemniaków razem z groszkiem i bułką. Wbij jajko, wsep przyprawy i delikatnie wyrób masę. Z masy uformuj kotleciki. Ułóż je na blaszce z pergaminem. Piecz 15 minut w 190 stopniach. Przewróć na drugą stronę i piecz jeszcze 10 minut.

Kawa dla roślin

Fusy kawowe są doskonałym nawozem dla kwitnących roślin doniczkowych. Okazuje się, że mogą one także wzmacniać i chronić przed szkodnikami nasiona. A zatem warto dodawać je do wysiewanych warzyw, jak choćby marchewki, pietruszki czy szpinaku i do podlewania kwiatów.

Do nasion nadają się fusy zarówno z ekspresu, jak i te parzone w szklance. Wysuszone mieszamy z nasionami w proporcji 1 części nasion i 1/2 części fusów. Tak zaprawione nasiona wysiewamy jak zwykle. Natomiast przy podlewaniu roślin doniczkowych fusy zastępują nawozy o przedłużonym działaniu. Dwie łyżki fusów musimy zalać szklanką wody i pozostawić na noc. Przed podlaniem należy miksturę pomieszać. Taki nawóz lubią zwłaszcza rośliny wymagające lekko kwaśnego podłoża.

(:(:(: HUMOR :):(:)

- Co otrzymamy dzieląc osiem na pół? - pyta się pani od matematyki Jasia.

- To zależy jak podzielimy. - odpowiada uczeń - Jeśli w porzek, to otrzymamy dwa zera, a jeśli pionowo, to dwie trójki.

xxx

- Grałeś kiedyś na jakimś instrumencie?

- Na skrzypcach. Nauczyciel mnie nawet porównał z Paganinim.

- Niemożliwe, co powiedział?

- "Paganinim to ty nie będziesz".

Wielkanoc seniorów

W czwartkowe popołudnie, 30 marca, odbyło się tradycyjne spotkanie wielkanocne Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Krzemienia.

czyk i Jana Skorupkę (na zdjęciu). Po kilkuletniej przerwie do aktywnego członkostwa powróciła Irena Tomczak. Jak zapewnia skarbniczka Wanda Ratajczak, w kolejce do przyjęcia czekają już następni chętni. Na chwilę obecną do krzemienieckiego



To niezwykle sympatyczne wydarzenie zorganizowano w restauracji Dobrodziej. Spotkanie rozpoczęło się od powitania seniorów i złożenia życzeń przez Urszulę Brylczak, przewodniczącą Koła. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłej w lutym Jadwigi

Pyda, członkini Koła.

Następnie nadszedł czas na poczęstunek. Tego dnia na stole pojawiły się tradycyjne wielkanocne potrawy: żurek, biała kielbasa i jajka. Nie zabrakło również słodkości, wśród których prym wiodła wielkanocna baba. W trak-

cie uroczystości w szeregach członków krzemienieckiego Koła powitano nowe osoby, którym wręczono legitymacje: Kazimierza Stachowiaka, Danutę i Jana Józefiaków, Alinę Bierną-

Koła należy 77 osób.

Marcowe spotkanie wprawiło seniorów w świąteczny nastrój oraz było znakomitą okazją, aby złożyć sobie życzenia zdrowych i radosnych świąt wielkanocnych.

W Garzynie szukali Zajączka

W Garzynie już po raz szósty zorganizowano Szukanie Zajączka. Ta plenerowa impreza stała się już małą garzyńską tradycją, która odbywa się co roku w Wielką Sobotę.

Zarówno młodszy, jak i starsi mieszkańcy Garzyna i okolic w tym dniu szukają 20 czekoladowych zajączków, które są ukryte w najróżniejszych miejscach wsi, m. in. w krzewach, na drzewie, placu zabaw, przystanku. W ich odnalezieniu pomaga mapa, którą otrzymuje każdy uczestnik.

Szczęśliwi znalazcy zostają obdarowani dodatkowymi słodkościami, a każdy chętny może wystartować w kilku konkurencjach sportowych na garzyńskim Orliku, które również są nagradzane słodkim upominkiem.

Wydarzenie ponownie zorganizowali: Krystian Dutkiewicz, Marcin Kmieć i Damian Marciniak. Organizatorzy szczególnie podziękowania kierują w stronę Konrada Kurowskiego z Pawłowic i firmy EMPunkt z Osiecznej.

Konkurs, że palce lizać



W poniedziałek, 3 kwietnia, panie z Koła Gospodyń Wiejskich Pawłowiczanki spotkały się przy kawie i babie wielkanocnej. Wzorem lat ubiegłych i w tym roku zorganizowano konkurs na potrawę wielkanocną - jajko w różnych postaciach.

Komisja w składzie: Urszula Maciejczak, Celina Gluma i Mariola Więckowiak miała nie lada orzech do zgryzienia. Wszystkie potrawy wyglądały apetycznie, a smakowały tak, że palce lizać. Po degustacji i

naradzie komisja zdecydowała, że I miejsce zdobyła potrawa przygotowana przez Ewę Białek (pasta jajeczna z chlebkiem ziołowym), II miejsce zajęły kotlety z jajek z chrzanem i jabłkiem autorstwa Małgorzaty Jankowiak, a III miejsce jajka à la grzybki wykonane przez Teresę Nowak.

Wszystkie panie biorące udział w konkursie zostały wyróżnione. W dalszej części spotkania, po degustacji, panie pięknie pomalowały wielkanocne jajko.



Spotkanie jubilatów

W piątek, 24 marca w Sali Bankietowej PASJA w Krzemieniewie odbyło się spotkanie zorganizowane przez Urząd Stanu Cywilnego. Wzięło w nim udział 26 małżeństw, które w 2022 roku obchodziły Złote Gody, czyli jubileusze 50 - lecia pożycia małżeńskiego.



Uroczystego aktu dekoracji medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonał wójt Radosław Sobecki w towarzystwie przewodniczącego Rady Gminy Krzemieniewo Mirosława Krysztofiaka i kierownik USC Agaty Musielak.

Dostojnym jubilatom wójt życzył dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności na dalsze lata wspólnego życia. Pary małżeńskie otrzymały również kwiaty, list gratulacyjny i upominek.

Uroczystość występem uświetniły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Nowym Belęcinie oraz Jan Ratajczak z Pawłowic, jeden z jubilatów, który zagrał na akordeonie.

Medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” otrzymali: Teresa i Andrzej Poprawscy (Pawłowice), Maria i Mieczysław Maćkowiak (Lubonia), Irena i Stanisław Banaś (Garzyn), Gabriela i Edmund Zajdel (Garzyn), Zofia i Stefan Skorupka (Drobnin), Regina i Józef Dudkowiak (Garzyn), Genowefa i Jan Skorupscy (Pawłowice), Genowefa i Stanisław Dudkowiak (Oporowo), Elżbieta i Jan Ratajczak (Pawłowice), Dorota i Stanisław Żabicy (Pawłowice), Krystyna i Czesław Kielich (Krzemieniewo), Stefania i Bolesław Karolczak (Krzemieniewo), Janina i Stefan Muszyński (Garzyn), Marianna i Henryk Zdęga (Garzyn), Marianna i Stefan Jagodziński (Krzemieniewo), Teresa i Jan Szkudlarczykowie (Krzemieniewo), Maria i Marian Ratajczak (Krzemieniewo), Maria i Stanisław Kędziora (Garzyn), Grażyna i Henryk Apolinarscy (Pawłowice), Urszula i Jan Maciejczakowie (Pawłowice), Barbara i Stanisław Płaczek (Lubonia), Stefania i Władysław Nawroccy (Stary Belęcin), Waleria i Ignacy Sikora (Drobnin), Grażyna i Ryszard Szajek (Pawłowice), Wanda i Stanisław Giera (Bojanice), Halina i Lech Sielatyccy (Nowy Belęcin).

W 2023 roku w naszej gminie jubileusz 50 - lecia pożycia małżeńskiego będą obchodzić 24 pary.

Piknik Wielkanocny

W niedzielne popołudnie, 2 kwietnia w sali Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewie poczuliśmy atmosferę zbliżających się świąt wielkanocnych.

Tegoroczny Piknik Wielkanocny rozpoczął się od występów mażorettek z zespołu Mirabell, które od kilku miesięcy trenują w garzyńskim Domu Kultury. Młode dziewczyny zebrały liczne brawa, które z całą pewnością zachęcą je do dalszego podnoszenia swych umiejętności.

Najwięcej niespodzianek czekało oczywiście na najmłodszych mieszkańców. Dzieci uczestniczyły w warsztatach plastycznych, w ramach których mogły pomalować drewniane jajeczka oraz ozdobić gigapisankę. Wiele radości dostarczyły zabawy z animatorem, podczas których należało wykazać się m. in. sprytem, celnym okiem oraz szybkością. W

zabawach równie chętnie uczestniczyli dorośli. Pamiątką z tego wyjątkowego dnia mogła być fotografia wykonana w wielkanocnym plenerze. Całości wielkanocnego popołudnia dopełnił pyszny żurek.

W trakcie pikniku rozstrzygnięto konkurs „Stroik Wielkanocny”, w którym jury poddało wnikliwej ocenie 17 prac. W kategorii indywidualnej zwyciężyła Katarzyna Wysocka przed Mileną Kaliską i Marleną Student. W kategorii grupowej komisja konkursowa postanowiła nagrodzić Żłobek Gminy Krzemieniewo (I miejsce), Zespół Szkół w Garzyńcu (II miejsce) oraz Oktawię i Leona Masztalerz (III miejsce).



Wernisaż pani Anny

W poniedziałek, 17 kwietnia, w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie odbył się wernisaż twórczości Anny Radajewskiej.

Artystka opowiedziała o swojej twórczości, która stanowi jej życiową pasję. Malarka uczęszcza na zajęcia Studium Plastyki w Ośrodku Kultury w Śremie, uwielbia technikę suchych pastelów. W jej malarstwie ważne miejsce zajmują kwiaty, które kocha, pejzaże i architektura. Warto wspomnieć, że pani Anna od wielu lat wspiera działania gminnego sztabu WOŚP, dla którego co roku przeznacza na licytację jeden ze swoich obrazów. Kilka lat temu o Annie Radajewskiej i jej twórczości pisaliśmy również na łamach „Życia...”:

- Malarstwo było dla mnie odskocznią, która uratowała mi życie. Gdyby nie malarstwo, to już bym tu pewnie nie było. Przez

pierwsze lata było dla mnie ujęciem złych emocji, a teraz dodaje mi siły i ładuje moją energię.

Zdarzało się, że pani Ania odbierała telefony od osób, które budząc się patrzyły na jej obraz wiszący na ścianie i były dzięki temu szczęśliwe.

- Takie słowa są dla mnie największą zapłatą - mówiła nam w 2019 roku pani Anna, która zawsze maluje sercem i emocjami.

Na krzemieniewski wernisaż Anna Radajewska wystawiła 35 wyjątkowych prac, które można było podziwiać do 28 kwietnia. Jedną z nich zdobyła I miejsce w konkursie „Wielkopolska - moja duma. Wielkopolska nieznaną - poza turystycznymi szlakami”.

